

# Kiev Office, Jerzy Pilch

Przystanek na żądanie  
Alkohol na śniadanie  
Spytaj siebie czy jest sens  
Konsumować własny cień  
I odrzucić swoją głowę by zobaczyć morze głów  
I wyciągnąć swoje ręce, ręce protestują znów  
Ręce protestują znów, ręce protestują znów  
Ręce protestują znów  
Ręce protestują znów

Przystanek na żądanie  
Alkohol na śniadanie  
Zapomniałeś o kolacji  
Czas mija nie wiadomo gdzie  
Czas mija wciąż po obiedzie  
Leżysz wciąż czytając go  
To esencja twoich myśli  
Te dwa słowa Jerzy Pilch  
Jerzy Pilch, Jerzy Pilch  
Ręce protestują znów  
Ręce protestują znów  
Ręce protestują znów  
Ręce protestują znów  
Ręce protestują znów  
Ręce protestują znów

Alkohol na śniadanie  
O kolacji, o kolacji  
O kolacji, o kolacji

Ręce protestują znów